

Świat polis - Voegelina na UW! Przeczytaj, posłuchaj, zobacz

Doświadczenie duchowe Greków, które okazało się paralelne z doświadczeniami starożytnego Izraela doprowadziło do stworzenia wyobrażenia transcendentnego prawa rządzącego światem

7 października w Instytucie historycznym Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się spotkanie zorganizowane przez Teologię Polityczną, Centrum Informacji Studenckiej i Student Point z udziałem prof. Włodzimierza Lengauera, prof. Piotra Nowaka i dr Rafała Tichego, którego tematem była książka *Świat polis* Erica Voegelina, wydana niedawno nakładem Teologii Politycznej. Spotkanie poprowadził Tomasz Herbich z Teologii Politycznej.

Rozpoczynając dyskusję, prof. Lengauer zarysował analizę pracy Erica Voegelina z perspektywy historyka. Mimo znakomitej znajomości zarówno starożytnego dorobku kulturowego, jak i stanu ówczesnych badań historycznych, intencją autora było napisanie książki filozoficznej, a nie historycznej i jako taka powinna być ona postrzegana. Nie ulega wątpliwości, że Voegelin dążył do przedstawienia własnych koncepcji filozoficznych, a przytaczane przez niego fakty historyczne stają się w jego książce argumentami na rzecz ich prawdziwości. Choć trudno było by zarzucić Voegelinowi pisanie nieprawdy, to zdaniem prof. Lengauera wizja polis, jaka wyłania się z jego opowieści jest subiektywna. Zasięg kultury starożytnej Grecji był

bowiem w rzeczywistości o wiele szerszy i bardziej zróżnicowany, niż wynikałoby z pracy Erica Voegelina. Prof. Lengauer przyznał także przewrotnie, że choć lektura książki była dla niego ogromną przyjemnością, to z punktu widzenia historyka więcej mówiła raczej o czasach współczesnych samemu Voegelinowi, niż starożytności.

Recenzja taka byłaby uznana za krytyczną, gdyby dotyczyła pracy historycznej, a zatem poświęconej przede wszystkim badaniom nad konkretnymi faktami z przeszłości. Podejście filozoficzne, choć w tym wypadku chętnie odwołujące się do wiedzy historycznej, osiąga zupełnie inny poziom ogólności i raczej w ten sposób skłonni byli oceniać ją dwaj pozostali prelegenci. Prof. Piotr Nowak przyznał, że dla niego szczególnie interesujące jest to, jak praca Erica Voegelina wypada na tle innych myślicieli jego czasów, oraz jak podchodzi do kwestii sporu starożytności z nowożytnością. Tym co wyróżnia Voegelina, od na przykład Leo Straussa było zerwanie z opozycją Aten i Jerozolimy rozumianych jako cywilizacji rozumu i wiary. Voegelin przedstawia analogie w historii starożytnych Greków i Żydów które różnymi drogami, ale w zbliżonym czasie osiągnęły skokową zmianę w istnieniu i raczej się dopełniają, niż wykluczają. Prof. Nowak zwrócił uwagę na inną kontrowersyjną tezę Voegelina, przyrównującą starożytnych gnostyków do XX wiecznych masowych ruchów politycznych, a zwłaszcza systemów totalitarnych. Jego zdaniem jest to „przypisywanie naszym antenatom niecznych intencji”, podobnie jak zrobił to Karl Popper.

Dr Rafał Tichy, choć sam podkreślał, że ma do Voegelina stosunek ambiwalentny, okazał się jego największym obrońcą. Zarzut nieściśłości historycznych nie do końca jest w stanie podważyć główne tezy książki, szczególnie koncepcję *skokowej zmiany w istnieniu*.

Zdaniem doktora Tichego, nawet jeżeli nie możemy utożsamiać całej kultury greckiej z rzeczywistością ateńską i dorobkiem Platona, nadal możemy traktować je jako część tej cywilizacji i jej szczytowe osiągnięcie. Doświadczenie duchowe Greków, które okazało się paralelne z doświadczeniami starożytnego Izraela doprowadziło do stworzenia wyobrażenia transcendentnego prawa rządzącego światem. Różnica, którą podkreślał dr Tichy, polega jednak na tym, że przywiązani do *arche* Grecy nie mieli pojęcia historycznego eschatonu, którym dysponowali Żydzi i które jest konieczne do stworzenia świadomej filozofii historii. To właśnie odkrycie przez Greków i Żydów porządku wyższego, wykraczającego poza ludzką rzeczywistość jest dla Voegelina bardziej interesujące niż porządek historyczny i tu należy dopatrywać się głównej wartości książki.

Opinia ta spotkała się z uwagą prof. Lengauera, który podkreślił, że jakkolwiek taka interpretacja dziejów jest możliwa to opiera się ona na pojęciach i kategoriach, z których sami Grecy nie korzystali. Zauważył także, że w czasach, o których jest mowa, najprawdopodobniej jakkolwiek przeskok intelektualny w kulturze żydowskiej nie miał miejsca. Czy mimo to wnioski Voegelina są uzasadnione? Czy trafnie ocenił on jej wkład w późniejszą kulturę europejską? Czy sami Grecy rozpoznali by się w obrazie, jaki przedstawił filozof? Zachęcamy do lektury *Świata polis* i próby postawienia własnych odpowiedzi.

Maciej Jesionkiewicz

Posłuchaj:

[mp3 plik=<http://multimedia.teologiapolityczna.pl/assets/Audio/07-10-2014-Swiat-polis-Warszawa.mp3>]

Galeria:

(fot. Jan Czerniecki)